

Teresa Kubik

Czar Polesia

Rozmarzony księżyc skrył się za horyzont,
zapachem ziół oddycha nadbużańska łąka,
spod nieboskłonu, niczym srebrny dzwonek,
na ziemię spłynął śpiew żiwuronka.

Poleskie sobótki wnet zwabia tu hiści,
mieszkańcy przywdzieją nadbużańskie stroje
rozbłysną jak jasne obłoki na niebie
białe, lniane koszule zdobne w perebory

Chusty szalinówki, czerwone korale,
wianki z ziół pachnących przyozdobią głowy,
w pasie barwne krajki luźno przepasane —
echo w dal poniesie dźwięczny śpiew kresowy.

Wieczorem panny puszcza wianki z rzeką
dla jednych to pośmich, zwykłe widowisko,
dla dziewcząt nadzieja drzemie w sercu cicho,
że poznają przyszłość- tu w blasku ogniska.

Muzykanci jak dawniej do tańca zaproszą,
ogniska rozbłysną radością płomienia,
korowaj, horyłka i miodowa słodycz
sprawia, że tradycja złączy pokolenia.

Gwarek